

Sabina Kowalczyk-Wesołowska

ORCID: 0000-0002-9641-3429

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Humanistyczny

University of Warmia and Mazury in Olsztyn
Faculty of Humanities

WPŁYW CZARÓW NA CHOROBY ZWIERZĄT GOSPODARCZYCH W ŚWIETLE XVII-WIECZNEGO SKŁADU ALBO SKARBICA... JAKUBA KAZIMIERZA HAURA

The Influence of Magic on Farm Animals, based on *Skład albo skarbiec...* written by Jakub Kazimierz Haur in 17th Century

Słowa kluczowe: Jakub Kazimierz Haur, XVII wiek, zwierzęta gospodarcze, magia, choroba

Key words: Jakub Kazimierz Haur, 17th century, farm animals, magic, disease

Streszczenie

Dotychczasowe badania *Składu albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomij ziemiańskiej...* (pierwsze wyd. 1689) Jakuba Kazimierza Haura skupione były raczej na przesądach i wierzeniach związanych bezpośrednio z ludźmi lub zwierzętami łownymi. W niniejszym artykule tekst Haura badany jest pod kątem opisów chorób zesłanych na zwierzęta gospodarcze przez wiedźmy. W omawianiu chorób oraz podawaniu remediów na nie przejawia się XVII-wieczna skłonność do łączenia chrześcijańskiej religijności z myśleniem magicznym. Na podstawie analizowanego dzieła odtworzone zostaną także poglądy samego Haura na temat magii, przedstawione na tle tekstów (utworów literackich, kazań czy zielników) innych autorów tego okresu.

Abstract

The previous research into the *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomij ziemiańskiej...* (first edition in 1689) written by Jakub Kazimierz Haur, focused on superstitions and beliefs directly concerning people or wild game. This article presents the results of the study of Haur's text in respect of descriptions of farm animal diseases caused by witches. Haur had a tendency to combine Christian religiosity with magical thinking, which was characteristic of the 17th century. This tendency is noticeable in the discussion of diseases and remedies. On the basis of the analyzed work there are also reconstructions of Haur's views on magic in relation to texts written by other authors of the same period (literary works, sermons, herbariums).

Przez długi czas Jakub Kazimierz Haur (1632–1709) był postacią raczej pomijaną przez historyków literatury, nieraz nie wymieniano go

nawet w podręcznikach akademickich. Częściej wspominało się o Anzelmie Gostomskim – twórcy *Gospodarstwa* (1588), pierwszego znanego polskiego traktatu zawierającego porady na temat rolnictwa (Partyka 1996: 83; Podraza 1961b: 9–10; Bis 2021: 303, 314). W XIX wieku poświęcano z kolei prace traktatowi *O sprawie, sypaniu, wymieszaniu i rybieniu stawów* Olbrychta Strumieńskiego (I poł. XVI w. – ok. 1609), *Kalendarzowi gospodarskiemu* Jana Ostroroga (1565–1622) i niewielkiemu dziełu Teodora Zawackiego (data ur. nieznana – zm. w 1637 r.) zatytułowanemu *Memoriale oeconomicum* (Podraza 1961b: 7). Antoni Podraza wśród przyczyn początkowo małego zainteresowania Haurem wymienił niechęć naukowców do badania w historii Rzeczypospolitej okresu od 1650 do 1750 roku, który kojarzył się z upadkiem i zacofaniem naszego kraju. Nie chciano zagłębiać się w mroczne czasy historii Polski, a tym samym pomijano często autorów, którzy wówczas wydawali swe dzieła i zyskiwali popularność; wśród takich autorów był Haur (Podraza 1961b: 10). Kryzys zaznaczał się również w piśmiennictwie poświęconym opiewaniu uroków życia na wsi. Wiek XVII to z jednej strony rozwój literatury ziemiańskiej, a z drugiej zupełna zmiana jej charakteru – wówczas „ideały ziemiańskie funkcjonowały jako mit podtrzymujący dobre samopoczucie średniej i drobnej szlachty pozwalający jej nie popadać w kompleksy wobec rosnącej przewagi magnatów w państwie” (Gruchała, Grzeszczuk 1988: 20). To też czas licznych wojen domowych i konfliktów z wrogami zewnętrznymi, wzrastającego ubóstwa, pogłębiającego się rozwarstwienia społecznego, głodu oraz nawracających fal epidemii, które zachwiały idealistyczną wiarą w bezproblemowe prowadzenie gospodarstwa. By zachować poczucie bezpieczeństwa, XVII-wieczna szlachta zwracała się ku swoim gospodarstwom, traktując je jako swoiste *axis mundi* – „punkt środkowy, biegun, wokół którego wszystko się kręci” (Campbell 2007: 109). Zamykanie się na otaczający świat sprzyjało wytwarzaniu specyficznej sarmackiej mentalności, a sam „dwór-folwark stanowił wówczas podstawę ekonomiki szlacheckiej, wyznaczał też horyzonty materialnej pomyślności gospodarza i organizował jego postrzeganie i waloryzowanie świata” (Kowalski 2000: 35).

Od połowy XX wieku dzięki Podrazie rośnie zainteresowanie piśmiennictwem Haura, które w XXI wieku szczególnie przybrało na sile, o czym świadczą chociażby współczesne wznowienia lub wręcz pierwsze wydania dzieł sarmackiego autora. W 2015 roku ukazał się

reprint wersji z 1693 roku *Składu albo skarbcza znakomitych sekretów oekonomiei ziemianskiej...* (wydawnictwo Gra_fika)¹, będący głównym przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule, zaś w 2019 roku w ramach serii Biblioteka Pisarzy Staropolskich światło dzienne ujrzał po raz pierwszy, niepublikowany drukiem za życia autora, *Mercuryjusz polski*, dzieło, które „dotrwało do naszych czasów w rękopisie, przechowywanym w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie pod sygnaturą 191” (Partyka 2019: 5).

Haur obecnie jest stosunkowo dobrze znany i dość często wspominany przez współczesnych badaczy, szczególnie w kontekście gospodarki, obyczajowości czy medycyny I Rzeczypospolitej (Podraza 1961a: 43–77; Zuba 1999: 145–157; Wichowa 2015: 31–44). Monografię o tym autorze wydał w 1961 roku wspomniany już Antoni Podraza, skupiając się głównie na przedstawieniu gospodarczych i użytkowych aspektów dzieła pisarza i prawie w ogóle nie wspominając o opisanych na kartach *Składu albo skarbcza...* wierzeniach. Interesującą antropologiczną interpretację najsłynniejszej pracy Haura przedstawił w 2000 roku Piotr Kowalski w swojej publikacji *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*. Kowalski zdecydowanie szerzej niż Podraza potraktował *Skład albo skarbiec...* Zwrócił uwagę na wielowarstwowość i wielogatkowość dzieła, starając się przy tym wiernie odtworzyć różnorodne aspekty sarmackiej wyobraźni. Część swoich rozważań poświęcił także przejawom myślenia magicznego, choć przy tym nie rozwinął szerzej tematyki czarów gospodarczych. Przedstawieniom zwierząt łownych w dziełach staropolskiego autora poświęcił z kolei częściowo swoją książkę Piotr Badyňa (2013b). Badacz ten również w innych pracach odwoływał się do myśli Haura – analizował pojmowanie czasu i prze-

¹ J. K. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiei ziemiańskiej. Na polach wielkich i obszernych, w sławnym na wszytek świat Królestwie Polskim, przy miastach koronnych, przy miasteczkach gęstych i nasiadłych, przy wsiach okolicznych królewskich, slacheckich, duchownych i miejskich. Znaleziony, a za osobliwym staraniem [...] wykopany. [...] w Krakowie, w drukarni Mikołaja Aleksandra Schedla, I.K.M. Ord.: Typ. Roku P. 1693*, Warszawa 2015. Cytaty i tytuły podawane są w transkrypcji; uwspółcześnione zostały: pisownia spółgłosek podwojonych, system interpunkcyjny, zapis *u* i *ó*, zasady pisania wielką i małą literą, pisownia łączna i rozdzielna, pisownia głosek *i*, *y*, *j*, zapis samogłosek nosowych. Ponadto długie *s* (*/*) zostały zapisane jako *ś*, *ź* lub *sz*, *fcz* jako *szcz*, *β* jako *ś*, *ż* lub *sz*. Pozostawiono formy współrzędnie występujące typu *abo: albo*.

strzeni w jego dziełach oraz podjął refleksję nad dawnym myślistwem czy kłęskami elementarnymi powodowanymi przez zwierzęta (Badyna 2004: 307–318; 2006: 263–271, 2013a: 69–83, 2016: 119–129). Piśmiennictwo Haura rozpatrywano także przez pryzmat sztuki, czytelnictwa oraz zagadnień językoznawczych (Śnieżko 2006: 47, 49; Adamczuk 2009: 183–191; Galilej 2012: 9–22, 2016: 31–50, 2017: 31–63). Do najsłynniejszego dzieła staropolskiego autora sięgała również Joanna Partyka, która rozważała kwestię przynależności gatunkowej *Składu albo skarbcza...*, a także podkreślała znaczenie wspomnianego tekstu jako ważnego źródła informacji o społeczeństwie dawnej Polski oraz o niektórych zabobonach funkcjonujących na terenie naszego kraju w XVII wieku (Partyka 1996: 81–91, 1998: 37–44, 2003: 51–57).

Jak widać, do tej pory badanie wszelkich przejawów myślenia magicznego w dziełach Haura skupiało się raczej na przesądach i wierzeniach wiązanych bezpośrednio z ludźmi. Jeśli już zajmowano się fauną, to badaczy częściej interesowały zwierzęta łowne niż gospodarcze. Niniejszy artykuł ma na celu zwrócenie szczególnej uwagi na ten pomijany dotychczas aspekt w analizie twórczości Haura. Tym samym tekst przybliży jeden z najpopularniejszych typów czarów – magię gospodarczą, którą najczęściej wiązano z domniemanymi wiedźmami w aktach spraw procesów o czary oraz stosunkowo często (zaraz po wróżbiarstwie i magii miłosnej) w piśmiennictwie XVI i XVII stulecia. Podstawowym materiałem badawczym będzie (jako dzieło najbardziej reprezentatywne dla omawianej w artykule problematyki) wspomniany już kilkakrotnie *Skład albo skarbiec...* wydany po raz pierwszy w 1689 roku.

W artykule wykorzystane zostały elementy hermeneutyki literaturoznawczej – poszczególne fragmenty *Składu albo Skarbcza...* badano pod kątem tego „co one znaczą, jak wyrażają i komunikują znaczenia, jakie okoliczności określają ich odbiór” (Kasperski 1998: 112). Istotne było więc przywołanie biografii Haura, podstawowych informacji o materiale badawczym, zakreślenie tła społeczno-gospodarczego XVII stulecia, a także omówienie symboliki poszczególnych zwierząt hodowlanych. Sposób komunikowania treści rozpatrzono pod kątem retoryki Haura, ujawniającej się szczególnie wtedy, gdy autor starał się nakłonić odbiorców do odejścia od praktyk jego zdaniem szczególnie zagrażających wierze chrześcijańskiej. W celu przedstawienia szerszego kontekstu omawianej problematyki przywołuje się wypowiedzi samego

Haura zawarte także w innych jego pracach oraz fragmenty dzieł różnych autorów traktujące o chorobach zwierząt gospodarczych.

Magia nie będzie tu przedstawiana jako przejaw zabobonu i pewnego zacofania, ale (podążając tropem Piotra Kowalskiego) jeden z ważkich elementów typowej sarmackiej mentalności. W XVII stuleciu powszechnie wyjaśniano budzące niepokój zjawiska czy choroby, łącząc swobodnie rozumowanie naukowe, religię i myślenie magiczne. XVII-wieczny pisarz reprezentował „potoczną wyobraźnię sarmatyzmu, z myśleniem magicznym, ludowymi praktykami leczniczymi i odpryskami mitycznych jeszcze wizji świata” (Kowalski 2000: 50), wzbogaconą starannym wykształceniem oraz wieloletnim doświadczeniem w zarządzaniu majątkami.

Jakub Kazimierz Haur wywodził się z warstwy mieszczańskiej. Dzięki temu, że jego rodzice (Jakub Haur i Anna Maria z Petardów) mieli powiązania z sądownictwem oraz dworem Zygmunta III Wazy, autor *Składu albo skarbcza...* uzyskał gruntowne wykształcenie w Akademii Krakowskiej i znaczną część swojej młodości spędził, podróżując po Europie. Był człowiekiem bardzo zdolnym – władał językami: francuskim, włoskim i niemieckim, ponadto rysował piórkiem ilustracje do własnych książek. Ekonomiczne i gospodarcze doświadczenia zdobywał, handlując w Krakowie nieruchomościami oraz zarządzając majątkami wielu szlachciców, w tym znanego barokowego poety Jana Andrzeja Morsztyna. Od tego ostatniego otrzymał w dzierżawę dobra chorowickie. Wydanie pierwszego dzieła Haura, *Oekonomiki ziemiańskiej generalnej* w 1675 roku, przyniosło autorowi sławę i wiele zaszczytów, w tym prawdopodobnie² nobilitację oraz stanowisko królewskiego sekretarza (Partyka 1996: 81). Poza dwiema *Oekonomikami* (wymienioną wcześniej oraz *Ziemiańską generalną oekonomiką obszerniejszym od przeszłej edycji stylem suplementowaną...* z 1679 roku), a także *Składem albo skarbcem...* pisarz stworzył również wierszowane encyklopedyczne dzieło zatytułowane *Merkuryjusz polski*.

Skład albo skarbiec... jest nieraz uważany za trzecią edycję wydanych wcześniej *Oekonomik*. Obecnie częściej traktuje się ten tekst jako oddzielne, różne od *Oekonomik* dzieło z powodu częściowo innej zawartości, różniącego się od poprzednio zastosowanego sposobu prowadzenia narracji, odmiennego stylu pisania. Według Podrazy *Skład albo*

² Informację o nobilitacji podaje Partyka (1996: 81). W 2006 roku informacja ta została zakwestionowana, zob. Adamczuk (2009: 183).

skarbiec... stanowi odrębne dzieło na tle wcześniejszych publikacji, a jednocześnie to „niewątpliwie prekursor *Nowych Aten*” (1961: 27) – badacz ściśle wiązał więc pracę Haura z encyklopedyczną formą, a przy tym wskazywał ją jako niezaprzeczalny wzorzec dla XVIII-wiecznego encyklopedysty Benedykta Chmielowskiego (1700–1763). Obecnie zakwalifikowanie dzieła Haura do konkretnego gatunku wzbudza kontrowersje – badacze w odniesieniu do *Składu albo skarbcza*... stosują pojęcia takie jak sylwa, encyklopedia, poradnik, podręcznik czy też traktat gospodarczy³. Pewne jest to, że dzieło zawiera w sobie zarówno cechy piśmiennictwa ściśle użytkowego, jak i (dzięki anegdotom, odautorskim uwagom, parenetycznemu stylowi, opiniom i obserwacjom, a przy tym nieraz bardzo plastycznym opisom) dostrzec w nim można cechy literackości. Nie powinno to dziwić, już w połowie XX wieku Janusz Pelc zauważył, że łączenie literackości i użyteczności w obrębie jednego tekstu jest zjawiskiem często spotykanym w piśmiennictwie epok dawnych. Przykładowo nieraz traktaty filozoficzne pisano wierszem, kazania często prezentowały walory literackie, a główną cechą satyr było osiągnięcie dydaktycznych i polityczno-społecznych celów (Pelc 1959: 76).

Skład albo skarbiec... to ponad 500 stron tekstu, na które składają się: obszerna dedykacja dla Jana III Sobieskiego, spis treści (*Sumariusz albo klucz do Skarbcu oekonomiey ziemiańskiej*), *Przemowa do czytelnika*..., 30 traktatów oraz tabele obrazujące m.in. modele zbiorów. Każdy z traktatów ma wydzielonych od kilku do kilkunastu mniejszych części. Treści rolnicze w dużej mierze pokrywają się z tymi zawartymi w *Oekonomice ziemiańskiej*, choć często stanowią jednocześnie ich rozbudowaną wersję; są to również porady bardziej szczegółowe od tych, które zawarł na kartach swego *Gospodarstwa* Gostomski (Partyka 1996: 85). Haur, formułując wskazówki, korzystał nieraz z dzieł obcych i rodzimych autorów (m.in. *Hippiki*... Krzysztofa Mikołaja Dorohostajskiego, tekstów Marcina Siennika czy Crescentiusza) oraz obserwacji i własnego doświadczenia (Podraza 1961b: 182). Staropolski pisarz analizował przy tym problemy wykraczające daleko poza porady i przemysłęnia ściśle związane z gospodarczą sferą aktywności człowieka – podjął refleksję nad czasem i zegarami, malarstwem, szeroko pojętym lecnictwem, codziennym ludzkim życiem oraz czarami i gusłami. O tych

³ Zob. np. tytuły prac naukowych z bibliografii.

ostatnich najobszerniej wypowiadał się w traktacie XXVI zatytułowanym *Na czary i gusła straszne osobliwe remedia*, chociaż podkreślić należy, że odniesienia do wiedźm, czarowników i magii czytelnik może odnaleźć również w wielu innych miejscach dzieła. We wspomnianym traktacie wywód składa się z porad związanych głównie z leczeniem chorób ludzkich, które miały być spowodowane przez czary, oraz różnych anegdot udowadniających tezy autora. W tej części swego dzieła Haur daje też wyraz własnym poglądom dotyczącym magii, starając się przekonać odbiorcę do propagowanych tez. Należy podkreślić, że *Skład albo skarbiec...* to dzieło wielokrotnie wznawiane, chętnie czytane i cytowane, należące do „niezwykle popularnych lektur nie tylko szlachty polskiej schyłku XVII i pierwszej połowy XVIII wieku” (Kowalski 2000: 51). Dowodzi to, że praca Haura odpowiadała ówczesnym potrzebom czytelniczym i prawdopodobnie wyrażała powszechnie panujący światopogląd swojej epoki.

Autor nie wątpił, że istnieją ludzie władający demonicznymi mocami – wszelkich niedowiarków radził wysłać „w głębokie ruskie kraje”, aby „przypatrzili się strasznym i dziwnym dziejom, co się w takich razach z ludźmi dzieje” (Haur 2015: 449). Zaznacza, że jego zdaniem osoby uprawiające czary zasługują na piekło – podkreśla to zresztą kilkakrotnie (Ibidem: 449, 455). Przy tym poucza: „Zaczym czarta nie zażywać ani wspominać, z czarownicą żadnej nie mieć sprawy” (Ibidem: 456). Autor wiele „przypadkowych”, a więc nagłych chorób ludzkich (np. wrzody, impotencję), ale też niezwykłych przypadłości (węże wychodzące z lewego ramienia pewnego sługi) kwalifikuje jako cierpienia zadane przez czarownice, których jego zdaniem „niemało w wielkiej Polsce” (Ibidem: 450). Wymienia remedia na czary, w tym poszczególne zioła i modlitwy, ale też sposoby na poły magiczne, jak oddawanie moczu na wetkniętą w ziemię brzożową miotłę. Wspomina postać słynnego żyjącego na przełomie XV i XVI wieku uczonego Paracelsusa, który zgłębiał magię naturalną, tolerowaną również przez samego Haura. Ta, w przeciwieństwie do demonicznej, nie była powszechnie krytykowana; dziś wiązalibyśmy ją z naukami ścisłymi, m.in. chemią, biologią czy fizyką (Kowalczyk 2023: 35–36, 38). Na koniec Haur opowiada o własnych rozmowach przeprowadzonych z Hiszpanami, Francuzami i Włochami (a pytał „wiele godnych i zacnych ludzi”). Wnioski są jednoznaczne – zdaniem autora i jego rozmówców (cudzoziemców, ale też innych Pola-

ków wracających z zagranicznych wojaży, z którymi Haur rozmawiał) w I Rzeczypospolitej magię uprawia się częściej niż w innych państwach. To daje autorowi pole do prowadzenia rozważań o dużej liczbie złych ludzi oraz złośliwości i przekleństw rzucanych bezmyślnie przez rodaków, którzy w ten sposób przyzywają diabła. Haur zaleca: „Trzeba by właśnie jakie obmyślić karanie na takich [...], także nie zapominając, aby te zbytki i zły szatański uskromić obyczaj, aby *malum malo fanare*” (Haur 2015: 456). Najwidoczniej ówczesna liczba stosów oraz procesów o czary nie zadowalała autora, mimo że *Skład albo skarbiec...* autor wydał w czasie kulminacji polowań na czarownice w dawnej Polsce. Zakłada się, że najwięcej wyroków śmierci i procesów o czary przeprowadzono w ostatniej ćwierci XVII i na początku XVIII wieku (Tazbir 1978: 175; Salmonowicz 2000: 315). Przy tym współcześni polscy historycy stwierdzają wydawanie dużej liczby stosunkowo łagodnych wyroków⁴ w sprawach dotyczących uprawiania magii w I Rzeczypospolitej oraz nie tak dużą liczbę procesów o czary jak początkowo zakładano⁵ (Tazbir 1978: 167; Salmonowicz 2000: 318; Pilaszek 2008: 225).

W XVII wieku ludzie, nie radząc sobie z chorobami własnych zwierząt, szukali wyjaśnień opartych na przedchrześcijańskich wierzeniach. Haur podzielał w dużej mierze powszechne wówczas przekonanie o istnieniu wiedźm i czarnoksiężników, którzy mogą zaszkodzić gospodarstwu, chociaż jednocześnie wielokrotnie apelował przede wszystkim o rozsądek i baczność obserwację zwierzęcia.

Autor we wspomnianym już traktacie XXVI poświęcił dwa akapity krowom. Zwierzęta te miały być w gospodarstwie zdecydowanie częściej narażone na magiczne ataki niż inne. Bydło mleczne stanowiło podstawę ludzkiej egzystencji – zapewniało skóry i mięso, ale przede wszystkim mleko. Konieczność dbania o nie zaznacza się w polskich

⁴ O polskich procesach o czary pisze współcześnie również amerykański badacz M. Ostling, zob. tegoż, *Between the Devil and the Host: Imagining Witchcraft in Early Modern Polen*, Oxford 2011. Ostling stara się zerwać z (jego zdaniem) mitem Polski jako „państwa bez stosów”, tolerancyjnego i wyróżniającego się pod względem łagodniejszych i mniej licznych wyroków. Tekst został przetłumaczony przez Ł. Hajdrycha i ma zostać wydany w najbliższych miesiącach – fragmenty przekładu zostały opublikowane w „Czasie Kultury”, zob. Ostling (2021: 39–45).

⁵ XX-wieczna teza autorstwa Bohdana Baranowskiego (autora m.in. pozycji takich jak *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII w. czy Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*) dotycząca bardzo dużej liczby procesów o czary na terenach dawnej Polski była przez wiele lat bezrefleksyjnie powtarzana przez kolejne pokolenia historyków – zob. Hajdrych (2017: 212–214).

przysłowia: „Daj krowie w złobie, ona da i tobie”; „Ty jej daj w złobku, ona tobie w szkopku” (Kopaliński 1991: 543).

Krowy postrzegano jako symbole dobrobytu już w Biblii – chociażby w znanym śnie Jakuba o krowach tłustych (czas sytości) i chudych (czas głodu) – Rdz 41, 1–57. Stanowią one także ważny element wielu mitów, w tym m.in. wedyjskich czy greckich (np. postać Io⁶), uosabiając sytość, płodność i żeński pierwiastek natury. W dawnej Polsce hodowlą krów zdecydowanie częściej zajmowali się chłopci niż szlachcice. Opieka nad bydłem spoczywała często przy tym na barkach kobiet (Podraza 1961b: 177, 179).

W tekstach staropolskich wielokrotnie zaznaczany jest jeden z głównych problemów związanych z krowami – ich nagła śmierć. W XVII stuleciu rozumiano, że jedną z przyczyn niespodziewanych zgonów mogły być pomory bydła. Wśród zewnętrznych przyczyn śmierci i chorób zwierząt wymieniano także suszę oraz zatrucia. Znacznie częściej jednak winą za zły stan zwierząt obwiniano właścicieli, którzy przetrzymywali bydło w nieodpowiednich warunkach, dawali mu skąpe pożywienie, nie dbali o zalecenie zapalenia wymion. Problem ten podejmował zarówno Haur, jak i inni staropolscy autorzy. Przykładowo w sielance *Żeńcy* Szymona Szymonowica (1558–1629) Oluchna rozsądnie komentuje słowa Pietruchy, która winą za śmierć żywego inwentarza obarcza gospodynię, jej zdaniem uprawiającą magię: „A z strony gospodarstwa więcej ja w tej mierze / Winuję zaniedbanie niżli gusłowania, / Bo o czym pilnej pieczy nie masz i starania, / Bez szkody tam nie bywa” (Szymonowic 2000: 170–171). Jezuita i kaznodzieja Tomasz Młodzianowski (1622–1686) zauważył: „Będzie niedozór gdzie w gospodarstwie, jeść i pić bydłu może nie dadzą, ogłódzą konie, zbiegają, stłuką, konie padają lub bydło zdycha – mówią, że czary” (Młodzianowski 1935: 62–63). Sam Haur, mimo że był przekonany o istnieniu demonicznych sił, które mogą zagrażać gospodarstwu, również apelował o zachowanie zdrowego rozsądku: „Są tej opinii niektóre gospodynie, gdy dla wyżej mianowanego paszy niedostatku, krowy mleka szczupło i omale dają, na czary i gusła rady zganiają; a to szczere plotki i bajki, niech tylko bydło ma się dobrze i ma w karmi wygodę, nie z powroza, ale z własnych wymion będzie dostatek mleka. Z wiosnej, po zimowej skorupie, rzecz pewna

⁶ Io miała przemienić w krowę i zmusić do długiej tułaczki Hera, zazdrosna o kontakty seksualne Zeusa z tą piękną dziewczyną (Kubiak 2013: 491–499). Ten motyw mitologiczny wykorzystał również Jerzy Skolimowski w swoim filmie *Io* (2022) – jednak tu główną postacią był osiołek.

[...] zaraz się mleko zmieni [...], zaczym to nie czary, ale odmiana paszy sprawuje, [...], więc różność czasu temu przyczyną” (Haur 2015: 54–55).

Haur musiał wiedzieć, że prosty lud często utożsamiał problemy z udajem z działalnością czarownic, które miały za pomocą powrozu doić płyn dla siebie albo poprzez złośliwe uroki pozbawiać zwierzę cennego tłuszczu. Strach przed krowią „jałowością” był duży. Chłopi prawdopodobnie sami nieraz uciekali się do praktyk magicznych, by zachować zwierzęta w zdrowiu. Haur, odnosząc się do hodowli wołów, surowo nakazywał zdawać się na wolę Boską, a nie wspomagać czarami: „Znaczne bowiem błogosławieństwo Boskie, gdy się komu w odchowaniu bydła dobrze powodzi; więc szczerą prostotą i modłami chwalić P. Boga, a nie według gusła i baśni szatańskich sprawować się na swoją zgubę i utratę” (Ibidem: 55). Autor *Składu albo skarbcza...* zalecał również gospodyniom bardzo dokładnie wymywać szkopki po mleku. Przy tym zastrzegł: „gusłów na to nijakich nie czynić, lepiej bydź u guślarek prostaczką, aniżeli w tym biegłą będąc podać duszę swoją w niebezpieczeństwo” (Ibidem: 65). Wygłaszając tego rodzaju sądy i pouczenia, Haur jednocześnie twierdził, że krew ciekąca z wymienia to już wynik działalności czarownic. Zalecił w tym wypadku dość osobliwą zemstę. Proponował oddać kał w naczynie z wydojonym właśnie płynem i postawić go na ogniu. Jego zdaniem w ten sposób zaszkodzi się wiedźmie, która od tej pory bez względu na to, co by jadła lub piła, zawsze „w smaku jakoby właśnie tego gnoju zażywała” (Ibidem: 451). Haur przytacza przy tym historię „z życia”, która miała zilustrować skuteczność omawianej przez niego metody także w przywołaniu czarownicy i odczynieniu zadanego przez nią uroku: „Przypadek taki właśnie stał się z czarów w pewnej majątności, gdy było poczarowane bydło, tedy dworniczka takiego konsztu na to albo sposobu zażyła, było się czemu przypatrzeć, kiedy tasz czarownica własna uczynku tego, sama przybieżala, jakoby czegoś potrzebując, a tak krowy w swoim pożytku i całości prędko się naprawiły i do siebie przyszły” (Ibidem: 451). Autor traktuje przywołaną historię jako pretekst do tego, by po raz kolejny podkreślić słabość czarownicy i samego czarta, których można oszukać i przywieść do siebie w prosty sposób.

W traktacie XXVIII Haur, zaraz po omówieniu metod na różne krowie przypadłości, takie jak przykładowo czerwonka, liszaje, wzdęcia, wścieklizna, wraca do tematyki zsyłania chorób poprzez czary. Tym razem zaleca wymywanie wymion gnojówką, co sprawi, że „czarownica truchleć i swędzić się będzie” (Ibidem: 469). Na problemy z bydlęc-

mi oczami radzi użyć wywaru z ruty, bożego drzewka i krzyżownika wymieszanych z octem. Taką miksturą należy przemyć ślepia zwierzęcia. Pierwsze z wymienionych ziół jako bardzo dobre lekarstwo na oczy wskazywane było również przez znakomitego lekarza i botanika, Szymona Syreńskiego, zwanego Syreniuszem (ok. 1540–1611). Ruta ogrodowa i leśna zdaniem uczonego stanowiła bardzo dobre panaceum na wiele różnych chorób narządów wewnętrznych, objawy moru oraz choroby skórne czy ukąszenia jadowitych zwierząt, ale przede wszystkim działała prozdrowotnie na oczy ludzkie i zwierzęce. Autor *Zielnika herbarzem z języka łacińskiego zowią...* (1613) przekonywał: „A nie tylko to przereczone lekarstwo [ruciany sok z miodem lub sokiem z kopru włoskiego / kobiecym mlekiem – S.K.W.] oczam ludzkim służy, ale i bydłęcym, jako wołom, krowom, koniom, sposobiąc z ich oczu bielma, błonki, wrzedzniczki i inne zasłony, a wzrok utracony przywracając i ostrząc” (Syreński 2013: 524); „Bydłu ale i roгатemu gdzieby oczy napuchnęły, płynęły i ciekły, naprzód zaciać im dać żyłę pod językiem, potym sokiem [z ruty – S.K.W.] przetrybowanym i podstałym je zalewać” (Ibidem: 532). Choć Syreniusz ani razu nie wspomina przy tym o działalności czarownic, to również przydaje rucie nadnaturalne właściwości – ziele miałyby chronić przed mocą bazyliuszka i umożliwić jego pokonanie. Ponadto „ma też moc ruta sobie z przyrodzenia daną duchy złe z ludzi wyganiać” (Ibidem: 542). W odniesieniu do prowadzenia gospodarstwa botanik zaleca również wykorzystanie rośliny w różnych chorobach koni oraz proponuje wywarem z ruty skrapiać obejścia budynków gospodarczych, co powinno uchronić żywy inwentarz przed atakiem drapieżników.

Wspomniane wyżej konie stanowiły bardzo istotny element każdego gospodarstwa. Czasem ułatwiały prace polowe (w Polsce jednak częściej wykorzystywano w tym zakresie woły), ale przede wszystkim umożliwiały szybsze przemieszczanie się. Były symbolem zamożności gospodarza – nie każdy mógł sobie na nie pozwolić. Zwierzęta te ceniła szlachta, szczególnie kochająca ogiery, ponieważ „rumak był zwierzęciem władców i wojowników, którego dosiadali również gromowładni bogowie” (Kowalski 2007: 236). Konie dowodziły wysokiego statusu ich posiadacza: „hodowla koni była typowym działem gospodarki prowadzonym przede wszystkim przez wielką własność” (Podraza 1961b: 181), dlatego też Haur więcej uwagi poświęca właśnie koniom szla-

checkim. Brały one udział w polowaniach i wyścigach. Haur podaje w *Składzie albo skarbcu...* różne remedia na wszelkie choroby nóg i kopyt jako najważniejszych części ciała zwierzęcia. Kilka zdań poświęca urokom, którym czasami konie ulegają. Ich oznaką miałyby być nadmierne pocenie i chwiejące się zęby. Autor podaje kolejne magiczne sposoby na uchronienie zwierzęcia przed czarami – zaleca okadzanie go mirrą, korą brzoźową i kurzeńcem⁷, „potym z niem jechać do wody, nie oglądając się ani mówiąc z nikiem i tam wodą go obmyć” (Haur 2015: 472). Radzi też: „Wziąć mietlę, którą już zamietano i przez nią konia polać pomyjami” (Ibidem: 472). Co ciekawe, autor podkreśla, że konie bardzo rzadko ulegają wszelkim czarom, „snadź podobno dlatego, że czarownice nie końmi do łysej góry, ale na ożogach jeżdżą” (Ibidem: 472). Ożóg, czyli kij służący do poprawiania głowni czy rozżarzonego węgla w piecu, był w staropolskim piśmiennictwie bardzo często wspominany jako środek transportu wiedzy. Autor tym samym potwierdzał istnienie w powszechnym wyobrażeniu charakterystycznego dla społeczeństwa dawnej Polski elementu wizerunku czarownicy, o którym wspominają również m.in. Jan Gawiński w sielance *Odczary na Simonidesowe „Czary”*, anonimowi sowizdrzalcy autorzy *Komedii rybaltowskiej*, *Kryminału o czary*, *Peregrynacji dziadowskiej*, *Tragedii żebraczej*, Jakub Gawatowic w dramacie *Wizerunek śmierci przeświętego Jana Chrzciciela*, Waclaw Potocki w wierszu *Wiedma*, anonimowy autor satyry obyczajowej *Sejm piekielny* i wielu, wielu innych⁸.

Haur, pisząc o innych zwierzętach kopytnych, prawie nie odnosi się do tematyki czarów. Fragmenty o kozach to nieoryginalny wkład Haura, są one przepisane z Crescentiusza (Podraza 1961b: 186). W przypadku świń staropolski autor także nie wspomina o magicznym szkodzeniu tym zwierzętom. Jednocześnie przywołuje tragiczne w skutkach masowe ich wymieranie pod koniec XVII wieku: „W roku 1690 na początku zaraz jesieni znacznie to było na wielu miejscach odchodziło z nagłej zarazy i z złego powietrza [...], które to było nie tylko na polu, ale w chlewach, a co większa i w karmnikach karmne znacznie odchodziło, ludzie ubodzy w niemałym byli frasunku i turbaciej dla swej szkody, albowiem na ich kuchnię osobliwa okrasa, posiłek i pomoc; jedni tedy dobijali, drudzy zaś tylko zakopywać musieli ścierwy” (Haur 2015: 473).

⁷ Najprawdopodobniej chodzi o nawóz sporządzony z kurzych odchodów.

⁸ Co ciekawe, mimo to niektórzy badacze podawali informacje, że jednym z częściej wybieranych środków transportu były właśnie konie, zob. np. Kuchowicz (1975: 140).

Autor przedstawia przy tym magiczne sposoby leczenia zarazy – świnie miała chronić psia krew wymieszana z różnymi składnikami bądź woda, w której została wcześniej wyprana czerwona kobieca chusta.

Omawiając choroby owiec, w rozdziale III traktatu XXVIII Haur zamieszcza zaledwie lakoniczną wzmiankę: „Na czary tegoż zażyć sposobu, jako się przy inszych wzwyż opisanych lekarstwach dla bydła informowało” (2015: 473). W odniesieniu do ryb ostrzega ludzi przed aktywnością naturalnych wrogów tych zwierząt, takich jak wydry, a także gani nieumiejętne postępowanie właścicieli stawów hodowlanych, które prowadzi do masowego wymierania poszczególnych gatunków. Haur krytykował przy tym odważnie bogatą szlachtę: „Wiele jest panów majątnych z stawami, a ryby nie tylko na intratę, ale i na ich własną nie wystarcza potrzebę, dzieje się to niedbalstwem i własnym nierozgarnieniem” (Ibidem: 144).

Niewiele o czarach można znaleźć również we fragmentach poświęconych ptactwu. W traktacie IX, w którym Haur opisuje sposób opieki nad takimi gatunkami „jako to kury, gęsi, indyki, kaczki, gołębie, synogarlice, bazanty, pawie” (Ibidem: 117), znajduje się zaledwie jedna krótką uwaga, w której autor ponownie radzi przede wszystkim dbać o kury „na gusła nieskładając” (Ibidem: 118). Nieco więcej uwagi poświęca kurom w traktacie XXVI, odnosząc się do przykładu z Altenburga, gdzie „[...] kury niemal każdą noc były poczarowane, które niejako sobie stroiły igrzyska sztuczne jakoby szalone były, a gdy do nich dozierano, co się z nimi dzieje, tedy owe kury wszystkie na sznurkach powieszane były u wierzchu kurnika, żaden domyślić nie mógł, co się to dzieje, ktoby je powieszał, a którą oderżnięto, zaraz zdechła; a przeto musiano im dać pokój, póki diabeł nie odprawił swojej komedyj” (Ibidem: 452). Haur nadmienia, że poradzono sobie z tym w ten sposób, że sznurki posmarowano ludzkim kałem. Dlaczego akurat kałem? Autor tłumaczy to dumą szatana: „diabeł nie cierpi gnoju człowieczego i nań nie ma mocy i sposobu żadnego. Sprawuje to pycha tego (dla której z Nieba stracony), że się nie chce tak ładającą parać materyją i mazać [...]” (Ibidem).

Na koniec warto jeszcze dodać, że Haur, obserwując zachowania zwierząt gospodarczych, przypisywał im wróżebne moce. W XVII wieku powszechnie poszukiwano na niebie, ziemi oraz w faunie i florze oznak nadchodzącej przyszłości (przeważnie złowrogiej)⁹, co również stanowi

⁹ Przykładowo o omenach, takich jak m.in. komety, narodziny „potworków”, nocne tęcze wspominanych w piśmiennictwie XVII wieku, pisze Krocak (2006: 17–31).

typowy rys sarmackiej mentalności. Odmianę pogody miały zwiastować pszczoły, „gdy opodal idą w robotę” (Ibidem: 108). Mały urodzaj wskazywała zawartość zbiorników wodnych – „ryb dostatek znaczy w zbożach nieurodzaj, z tej ratiej, że ziemia miernej, a ryby zaś większej z deszczów potrzebują wody” (Ibidem: 39). Zagrożenie nadchodzące w nowym roku zapowiadały psy, „gdy w ziemi grzebią a szcierwy w nich chowają” (Ibidem: 38). Haur rozwija tę myśl później, wyjaśniając, dlaczego takie ich postępowanie to zły znak – psy, tak jak wrony, kruki, kawki i wilki, szczególnie, jeśli się zbierają w gromady i zakopują w ziemi padlinę, „tam czują niemłą liczbę na tym placu przyszłego trupa” (Ibidem: 215). Autor zaznaczał również, że obserwacja na niebie form koni to wróżba nadchodzącej wojny: „Gdy się w nocy dają widzieć po świecie widmy, w postaci konnych, pokazując się jeżdżące, błakające się, a jeżeli zbrojno i orężno, bitwę i walną potyczkę krwawą znaczy” (Ibidem).

* * *

Na podstawie lektury *Składu albo skarbcu...* można stwierdzić, że najczęściej miejsca autor poświęca krowom. Bydło mleczne stanowiło bardzo istotny element gospodarki w wieku XVII. To z nim wiązało się najczęściej lęków i wierzeń. Mleko stanowiło wówczas podstawę pożywienia. Było także składnikiem wielu lekarstw. Jego brak oznaczał głód i choroby. Stosunkowo odporne na uroki miały być konie oraz drób. Ryby, w świetle pracy Haura, nie były narażone na ataki wiedźm czy czarowników. Autor, omawiając króliki i psy, nie odniósł się również do żadnych praktyk magicznych, ograniczając się do instrukcji wykorzystania tych zwierząt w gospodarstwie i (w przypadku psów) ostrzegając przed wścieklizną. W całym *Składzie albo skarbcu...* znajdziemy także niewiele informacji o pszczołach czy kotach. O miódodajnych owadach autor wypowiada się nieco szerzej niż w *Składzie w Oekonomice ziemiańskiej generalnej*. Haur wychwala pszczoły, przypisując im wręcz boskie właściwości: „Ten dar Boży [...] albowiem rozkazować, napominać, do roboty na Pańskie budzić ani ich też jako robić mają uczyć nie potrzeba, bo tym Pan Bóg dał przyrodzoną cnotę i czułość [...], dla pokarmu i likworów miód i воск na chwałę Bożą i na potrzebę... lekarstw ku wygodzie ludzkiej [...]. Jaki jest w nich rząd, zgoda, w życiu pomierność [...], jako każdy rój swojej pilnuje i słucha matki [...], jakie i ludzie mają ich pożytki, rzecz zaprawdę podziwienia godna” (Haur 1675: 38).

Natomiast do kotów ustosunkowuje się raczej wrogo. Wspomina o nich w *Merkuryjusz...*, wyrażając przekonanie o fałszu tych zwierząt: „Kot, gdy się komu na ramieniu łasi, / A skorpion zaś w sercu – szczerłość kwasu” (Haur 2019: 217).

W odniesieniu do zwierząt gospodarczych wzmianek o praktykach magicznych nie jest zbyt dużo. Mimo to dzieło Haura stanowi interesującą pracę dokumentującą chociażby wierzenia takie jak dojenie mleka z powrozu czy loty czarownic na ożogu, o których wspominają także inni staropolscy autorzy. Dzieło stanowi wyrażenie sarmackiej mentalności, w ramach której próbowano wyjaśniać świat za pomocą empirycznych dowodów, ale też szeroko pojętej duchowości – „religia była «integralną częścią obyczajowości dnia codziennego», ale towarzyszyła jej magia” (Partyka 2003: 57). Haur, typowy przedstawiciel baroku sarmackiego, prezentował ambiwalentne podejście do tematyki magii. Z jednej strony zalecał rozsądek, występował przeciwko łączeniu wszelkich niepowodzeń w hodowli zwierząt z czarami, a z drugiej sam wierzył w to, że niektóre dolegliwości krowie, końskie, owcze czy kurcze mogą mieć swoje źródło w podejrzanych magicznych praktykach. Wykorzystywał zdolności perswazyjne, by promować wartości chrześcijańskie oraz wielokrotnie podkreślał słabość diabła i wszechmoc Boga. Dawał wiarę w poszczególne historie związane z czarami i wiedźmami, ale przede wszystkim wielokrotnie podkreślał, że zdecydowana większość chorób i śmierci zwierząt gospodarczych wynika z winy ich właścicieli, którzy nie zapewniają im odpowiednich warunków, nieraz biją czy głodzą. Nie był w takich myślach odosobniony – o notorycznym zaniedbywaniu zwierząt pisali też inni ówczesni autorzy. Haur zamieścił na ten temat w *Merkuryjusz...* myśl, która stanowi dobre podsumowanie także wszystkich refleksji zawartych w *Składzie*: „Pustki domostwa złym gospodarstwem / Są – więc nieszczęściem, są i niedbalstwem” (Haur 2019: 379).

Bibliografia

- Adamczuk A. (2009), *Traktat malarski w „Składzie abo skarbcu znakomitych sekretów Oekonomii Ziemiańskiej Jakuba Kazimierza Haura”*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 47: 183–191.
- Badyna P. (2004), *Koncepcja przestrzeni w wybranych poradnikach rolniczych drugiej połowy XVIII w.*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław 23–24 października 2004 r.*, B. Rok, F. Wolański (red.), Uniwersytet Wrocławski, Wrocław: 307–318.

- Badyna P. (2006), *Myślistwo – kulturyzacja natury czy naturyzacja kultury?*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, S. Rosik, P. Wiszewski (red.), Uniwersytet Wrocławski, Wrocław: 263–271.
- Badyna P. (2013a), *Faunistyczne przyczyny klęsk elementarnych w oczach wybranych pisarzy XVII i XVIII stulecia*, [w:] *Od powietrza głodu ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, T. Głowiński, E. Kościk (red.), Wydawnictwo Gajt, Wrocław: 69–83.
- Badyna P. (2013b), *Obraz rodzimej przyrody dzikiej w kulturze staropolskiej. Wybrane zwierzęta łowne w dziełach ks. Krzysztofa Kluka i Jakuba K. Haura*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Badyna P. (2016), *Czas w poradniku gospodarskim Jakuba Kazimierza Haura „Ekonomia ziemiańska”*, [w:] *Spółczesności Europy Środkowo-Wschodniej w epoce wczesnonowoczesnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Krystynowi Matwijowskiemu*, J. Maroń, F. Wolański, L. Ziátkowski (red.), Wydawnictwo Chronicon, Wrocław: 119–129.
- Bis W. (2021), *Wilczyńska – mieszkalno-obronna siedziba na pograniczu Mazowsza i Małopolski z końca XV – drugiej połowy XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 69 (3): 301–320.
- Campbell J. (2007), *Potęga mitu*, B. Sue Flowers (oprac.), I. Kania (przekł.), Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Galilej C. (2012), *Leksyka łowiecka w XVII-wiecznym traktacie encyklopedycznym „Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemiańskiej” Jakuba Kazimierza Haura*, „Roczniki Humanistyczne” 60 (6): 9–22.
- Galilej C. (2016), *Synonimia w XVII-wiecznych poradnikach rolniczych Jakuba Kazimierza Haura (rzeczowniki)*, „Prace Językoznawcze” 18/4: 31–50.
- Galilej C. (2017), *XVII-wieczny poradnik rolniczy. Lingwistyczna charakterystyka gatunku na przykładzie traktatów agronomicznych Jakuba Kazimierza Haura*, „Prace Językoznawcze” 19/4: 31–63.
- Gruchała J. S., Grzeszczuk S. (1988), *Wstęp*, [w:] *Staropolska poezja ziemiańska*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Hajdrych Ł. (2017), *Polska historiografia procesów o czary. Zarys problemu*, „Historia@Teoria” 2 (4): 209–221.
- Haur J. K. (1675), *Oekonomika ziemiańska generalna punktami partikularnemi, [...] modellszami abo tabułami arithmetycznemi objaśniona, panom dziedzicznym [...] pożyteczna i potrzebna [...]*, URL = <https://polona.pl/item-view/755e4fd3-b06d-4ada-8396-855f7f21adf0?page=27> [dostęp z dnia: 17.07.2023].
- Haur J. K. (2015), *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemiańskiej. Na polach wielkich i obszernych, w sławnym na wszytek świat Królestwie Polskim, przy miastach koronnych, przy miasteczkach gęstych i nasiadłych, przy wsiach okolicznych królewskich, slacheckich, duchownych i miejskich. Znaleziony, a za osobliwym staraniem [...] wykopany. [...] w Krakowie, w drukarni Mikołaja Aleksandra Schedla, I.K.M. Ord.: Typ. Roku P. 1693 [reprint]*, Wydawnictwo Gra_fika, Warszawa.

- Haur J. K. (2019), *Merkuryjusz polski*, wyd. J. Partyka, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Kasperski E. (1998), *Hermeneutyka. Teoria interpretacji*, [w:] *Literatura. Teoria. Metodologia*, D. Ulicka (red.), Wydawnictwo Dydaktyczne Wydziału Polonistyki UW, Warszawa.
- Kopaliński W. (1991), *Słownik mitów i tradycji kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Kowalczyk S. (2023), *Wizerunek wiedzy w piśmiennictwie staropolskim XVI i XVII wieku*, Universitas, Kraków.
- Kowalski P. (2000), *Theatrum świata wszystkiego i poćwiwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Kowalski P. (2007), *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Krocak J. (2006), „Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi...”. *Prognozyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław.
- Kubiak Z. (2013), *Mitologia Greków i Rzymian*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Kuchowicz Z. (1975), *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Młodzianowski T. (1935), *Kazanie na niedzielę przewodnią. O obecności z nami Pana Jezusa*, [w:] *Wybór kazań ks. Tomasza Młodzianowskiego S. J.*, przedm. S. Windakiewicz, Warszawa, t. I, URL = <https://polona.pl/item/wybor-kazan-ks-tomasza-mlodzianowskiego-s-j-t-1-kazanie-niedzielne-MjAyMzgxNjc/79/#info:metadata> [dostęp z dnia 14.07.2023].
- Ostling M. (2011), *Between the Devil and the Host: Imagining Witchcraft in Early Modern Polen*, Cambridge University Press, Oxford.
- Ostling M. (2021), *Między diabłem a hostią. Czary i czarownice w wyobrażeniach mieszkańców i mieszkanki Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, tłum. Ł. Hajdrych, „Czas Kultury” 2: 39–45.
- Partyka J. (1996), „Skład albo skarbiec...” *Jakuba Kazimierza Haura jako źródło do badań nad społeczeństwem staropolskim*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 40: 81–91.
- Partyka J. (1998), „Skład albo skarbiec...” *Jakuba Kazimierza Haura: sylwa czy encyklopedia?*, „Napis” IV: 37–44.
- Partyka J. (2003), *Czarty, gusta i „święta katolicka wiara”: katolicyzm ludowy – katolicyzm sarmacki na przykładzie „Składu albo skarbcia” J. K. Haura*, „Teksty Drugie” 1: 51–57.
- Partyka J. (2019), *Wprowadzenie do lektury*, [w:] J. K. Haur, *Merkuryjusz polski*, wyd. J. Partyka, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Pelc J. (1959), *Tekst literacki w okresie staropolskim*, „Przegląd Humanistyczny” 3: 71–82.
- Pilaszek M. (2008), *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*, Universitas, Kraków.

- Podraza A. (1961a), *Gospodarka hodowlana w świetle dzieł rolniczych J. K. Haura*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 6: 43–77.
- Podraza A. (1961b), *Jakub Kazimierz Haur. Pisarz rolniczy z XVII wieku. Studium z dziejów polskiej literatury rolniczej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Salmonowicz S. (2000), *Procesy o czary w Polsce. Próba rozważań modelowych*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, G. Bałtruszajtys (red.), Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa.
- Syreński S. (2013), *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków, i mocy ziół wszelakich, drzew, krzewin i korzenia ich, kwiatu, owoców, soków, miążg, żywic i korzenia do potraw zaprawowania, także trunków, syropów, wódek, lekwarzów, konfektów [...] pilnie zebrane a porządnie zapisane przez D. Simona Syrenniusa* [reprint], Wydawnictwo Gra_fika, Warszawa.
- Szymonowicz S. (2000), *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, oprac. J. Pelc, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Śnieżko D. (2006), *Jak czytało staropolskie ciało? Somatyczne doświadczenia lektury*, „Teksty Drugie” 6: 43–54.
- Tazbir J. (1978), *Procesy o czary*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” XXIII: 151–177.
- Wichowa M. (2015), *Jakuba Kazimierza Haura dyskurs o pijaństwie na tle wypowiedzi na ten temat staropolskich autorów*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 12: 31–44.
- Zuba K. (1999), *Sprawy zdrowia i medycyny w „Mercuriuszu Polskim” Jakuba Kazimierza Haura*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” VI/2 (12): 145–157.